№ 113, Kraków 18. Maja — Wtorek. Rok 1852.

Wychodzi w Krakowie
codziennie, wyjąwszy Niedziele i Święta.

Cena:
W KRAKOWIE miesięczna 5 złp. — kwartalna 15 złp. polsk. monetą.
W KRAJU kwartalna razem z przesyłką pocztową 5 złr. r

Przedpłata
przyjmuje się w Księgarni JÓZEFA CZECHA przy Głównym Rynku Nr 451.
Pieniądze przesyłają się *franco* pocztą wprost do BIÓRA EXPEDYCYI CZASU wyraziwszy na kopercie: „prenumeracyjne pieniądze."

CZAS

Przyjmują się
OGŁOSZENIA, ROZPRAWY ODEZWY wszelkiego rodzaju.
DONIESIENIA literackie, księgarskie, handlowe, przemysłowe rolnicze i p.
UWIADOMIENIA tyczące się sprzedaży, kupna, dzierżaw itp.

Za opłatą
od wiersza petytowego za jednorazowe umieszczenie po 8 gr. następne po 3 grosze — z dopłatą 10 krajcarów za każdą publikacyą na stępel rządowy.

Listy
niefrankowane nieprzyjmują się, wyjąwszy od stałych lub znanych korespondentów.

Numer pojedyńczy kosztuje 10 groszy.

Kraków 17 maja.

Na mocy upoważnienia Wys. Namiestnictwa krajowego z dnia 14 kwietnia r. b. do L. 166, odbyła się w Rzeszowie na dniu 27 kwietnia r. b. wystawa bydła. Wezwani przez Komitet galicyjskiego Towarzystwa gospodarskiego do téj czynności komisarze: pp. Maurycy Szymanowski, Jan Jędrzejowicz i Józef Starkl pomnożyli grono swoje przybraniem członków: pp. Benjamina Borowskiego, Karola Nitscha i Kazimierza Stęchlińskiego, a zamianowawszy prezesem komisyi pana Maurycego Szymanowskiego, wybrali na sędziów i ich zastępców: JW. Alfreda hr. Potockiego, JW. Eustachego barona Horocha, pp. Ignacego Skrzyńskiego, Konstantego Ruckiego, Józefa Straszewskiego i Wincentego Rogalińskiego, którzy zajęli się ocenieniem zalet przyprowadzonego na wystawę bydła.

Na wystawie znajdowało się, a mianowicie:

Bydła rogatego.

	buhajów,	*krów,*	*jał.*	*woły,*
Z obory JW. Alfr hr. Potockiego	4	3	5	—
„ pana Teofila Ostaszewskiego	4	2	1	2
„ pani Textorysowéj	3	2	4	—
„ JW. Eust. bar. Horocha...	1	1	1	—
„ pana Karola Nitscha	1	1	1	—
„ „ Henryka Jędrzejowicza	—	—	4	—
„ „ Erazma Skrzyńskiego .	3	1	2	—
„ „ Edw. Nowakowskiego .	—	1	2	—
Razem buhajów .	16	11	22	—

Koni.

	Ogier.	*Klacz.*	*Koni*
Ze stajni p. Erazma Skrzyńskiego..	1	1	2
„ „ Józefa Straszewskiego ..	1	1	—
„ „ Feliksa Rosnowskiego ..	1	1	—
„ „ Maur. Szymanowskiego .	—	1	—
Razem ogierów	3	4	2

Owiec.

	Baranów.	*Matek.*	*jagniąt*
Z owczarni JW. Józefa hr. Załuskiego.............	6	—	—
„ p. Jana Jędrzejowicza	2	8	2
„ „ Wincentego Rogalińskiego	4	6	—
„ „ Konstantego Lipowskiego	2	3	—
„ „ Karola Nitscha	1	9	—
„ JW. Alfr. hr. Potockiego	3	6	—
Razem baranów	18	32	2

Uznane przez sędziów za celujące sztuki, zakupiła komisya w celu wylosowania takowych, a to:
1 buhaja od p. Teofila Ostaszewskiego za 200 złr.
1 krowę od pani Textorysowéj .... „ 120 „
1 jałówkę od JW. Alfr. hr. Potockiego „ 100 „
1 barana od pana Rogalińskiego .... „ 60 „

Medale zaś otrzymali pani Textorysowa za buhaja, JW. Eustachy bar. Horoch za krowę, pan Edw. Nowakowski za jałówkę i JW. Alfred hr. Potocki za barana.

Gdy pieniężne środki wystarczały, zakupiła komisya oprócz tego, trzy sztuki jałówek od pani Textorysowéj za 240 złr. i poddała je także losowaniu.

Jakkolwiek przyprowadzone konie odznaczały się znakomitemi zaletami, jednak dla braku pewnych własności, jako to: lat i odpowiednéj celowi budowy, nie mogły być przypuszczonemi według przepisów ustaw do podobnych nagród.

Ze sprzedaży 431 losów po 2 złr. zebrano.......................... złr. 862 kr.
Za kupno wylosowanego i szczęśliwym właścicielom oddanego bydła wydano....... 720 złr. —
Koszta wystawy wynosiły ... 129 „ kr. 4
Pozostałość. złr. 12 k. 56.

otrzymał Komitet dla funduszu wystaw bydła.

Komitet c. k. galicyjskiego Towarzystwa gospodarskiego podając powyższe sprawozdanie do powszechnéj wiadomości, poczytuje sobie za miły obowiązek złożyć dziękczynne oświadczenie tak członkom komisyi, jak i sędziom za ich gorliwe i pilne zajęcie się urządzeniem téj wystawy.

Z Komitetu c. k. galicyjskiego Towarzystwa gospodarskiego.

Lwów dnia 15 maja 1852 r.

Za prezesa, hrabia *Krasicki.*
Stanisław Przyłęcki Sekretarz.

Korrespondencya Czasu.

Z pod Krobii w Poznańskiém 14 maja.

ϱ. Już dawniéj w waszém Dzienniku umieściliście wiadomości ciekawe, o missyach odbytych przez Ojców Jezuitów na Szląsku i o zbawiennych skutkach, jakie wywarły na lud tameczny. Niemniéj błogiemi okazały się one i tutaj. Rozpoczęły się w miasteczku Krobii, na wezwanie i za gorliwém staraniem czcigodnego miejscowego plebana księdza Masłowskiego, który w tém pobożném dziele walnie wspartym został pomocą i nakładem zacnego Józefa hr. Łubieńskiego i całéj jego rodziny. Przez dni cztery byłem świadkiem i uczestnikiem tych missyj które trwały dni ośm, i mogę powiedzieć, że nigdy akt religijny nie sprawił na mnie głębszego wrażenia i wzruszenia, jak to którego doznałem, patrząc, ile pożytków i pociech spłynęło na ten lud, który zewsząd przybywał i tłoczył się, aby czerpać u tego źródła przez najszczerszy żal i pokutę, poprawę i zbawienie dla siebie. Mimo zatrudnień i prac rolniczych, zwłaszcza w téj porze roku, liczono na téj missyi w ostatnich dniach przeszło 20,000 ludu, który ze wszystkich okolicznych wsi przybywał do Krobii w procesyi, śpiewając święte pieśni, i najczęściéj mając na swojém czele plebana swego, z krzyżem w ręku; rzekłbyś (zapewnie na daleko mniejsze rozmiary co do liczby, ale nie co do ducha i żarliwości które go ożywiało), nowe zebranie w świętém celu zewsząd gromadzące się, jakiem było niegdyś to, które na głos Piotra Pustelnika zbiegło się w 12m wieku w Clermont, w celu oswobodzenia ziemi świętéj....

Missya ta, jak poprzednio na Szląsku, odbywała się pod przewodnictwem Przewielebnego Ojca Antoniewicza, i w assystencyi trzech innych Ojców Jezuitów, i przy pomocy, co do spowiedzi, licznie przybyłego tutejszego duchowieństwa, na czele którego znajdował się JW. Biskup Dombrowski. Przez wszystkie dni trwania missyi, odbywały się cztery nauki, dwie z rana, dwie po obiedzie, z których ostatnia późno wieczorem miana bywała przez Ojca Antoniewicza. W ostatnich dniach, gdzie tak wielki natłok był ludzi, że w żaden sposób w obszerném bardzo i wspaniałem kościele Krobskim *) pomieścić się niemogli, odbywała się część nabożeństwa i te nauki pod gołem niebem, na obszernym cmentarzu, w pośród którego wznosi się starożytny kościołek, sięgający pierwszych wieków zaprowadzenia chrześciaństwa w Polsce, a na którym wyryty jest rok 1157. Trudno wypowiedzieć, ile te nauki były dokładne i zbawienne, i jak doskonale były wymierzone i zastósowane do pojęcia, wad, przywar i potrzeb duchowych ludu, któren je z tak chciwą po-

*) Kościół w Krobi, niegdyś należący do własności biskupów Poznańskich, był przez nich, zwłaszcza przez jednego z ostatnich, księcia biskupa Czartoryskiego, z wielkim kosztem wspaniale wybudowanym. Teraźniejszy proboszcz, ksiądz Masłowski, poświęca, dosłownie powiedzieć można, wszelkie swoje dochody, jakoteż osobisty majątek, na restauracye i upięknienie tego kościoła.

CZĘŚĆ LITERACKO-ARTYSTYCZNA.

NAJNOWSZA LITERATURA ROSSYJSKA.

Sądząc podług przeglądu umieszczonego w piśmie *Oteczestwennyie Zapiski*, ostatniemi laty głównie uprawiano w Rossyi pole narodowéj historyi. Professor Sołowiew w Moskwie, otworzył w tym względzie nową drogę, wyświecając zagmatwane podania latopisów ze stanowiska filozoficzno-krytycznego, i usiłując je w systematyczną całość spoić. Jego: „Rozbiór stosunków między Rzecząpospolitą nowogrodzką a wielkiemi kniaziami", również jego: „Historyę książąt domu Rurykowego" można uważać jako studia przygotowawcze do dziejów państwa rosyjskiego. Mniéj zyskały wziętości historyczne poszukiwania Pogodina w 4 tomach; mała ich gruntowność nie bardzo zgadza się z wyrokującym tonem w jakim są pisane. Szulgin wypracował rzecz wielkiéj wagi o stanie kobiet w dawnéj Rusi, a Pawłow o historyczném znaczeniu Borysa Godunowa. Archeologiczna komissya w Kijowie, dostarczyła niezmiernie ciekawych szczegółów do życia sławnego w dziejach Kniazia Andrzeja Kurbskiego, który uchodząc okrucieństwa Iwana Groźnego, schronił się na Litwę, gdzie pod opieką Stefana Batorego walczył przeciw Iwanowi mieczem i piórem. Z znanych już dawniéj pamiętników jenerała Gordona, wyszedł teraz koniec. Materyały szczególniejszéj wartości podaje ciągle *Wremiennik* (Rocznik) wydawany przez towarzystwo historyczne w Moskwie, w którego pracach i Szafarzyk ma udział.

W historyi powszechnéj szczególniéj czynnymi są professorowie Lorenz i Smaragdow w Petersburgu. Granowski w Moskwie odznacza się historycznemi odczytami i monografiami, z tych najbardziéj zajęła, rzecz o charakterze Opata Sugera. Professor Kudriawcow opowiedział w obszernéj księdze: „Losy Włoch od upadku państwa rzymskiego aż do podźwignienia onegoż przez Karlomana", czerpał najwięcéj ze źródeł niemieckich. Zasługuje także na wzmiankę historya cesarzy wschodnich w Bizancyum, napisana przez Medowikowa. W ogóle historycy więcéj trudnią się w Rossyi przeszłością niż obecnemi czasy; chociaż cenzura tamtejsza mimo surowych swoich przepisów, daleko jest wyrozumialszą niż gdzie indziéj. Z wyjątkiem kilku urzędowych i półurzędowych opisów kampanii austryackiéj we Włoszech i rosyjskiéj w Węgrzech, również relacyj o wojnie na Kaukazie jak Milutina opis zdobycia twierdzy Achulgo w r. 1839 i Kosteneckiego „Wyprawy przeciw Awarom" nowsze dzieje zostają prawie nietknięte.

Powieściopisarstwo wiele straciło z ubytkiem dwóch wielce utalentowanych pisarzy, jakiemi byli Aleksander Herzen i Fedor Dostojewski. Oba zawikłani w jakieś socyalne knowania opuścili pole swego zawodu, pierwszy chroniąc się za granicę, drugi, podobnie jak niegdyś pokrewny mu piórem Bestużew, wystawiając pierś swoją na kule kaukazkich Czeczeńców. Dziś najwięcéj bywają czytane utwory pani Eugenii Tur, która przed parą laty wystąpiła z powieścią *Oszibka* (omyłka) i odtąd daje powieść po powieści. Helena Weltmann napisała historyczny romans: Książę Gustaw szwedzki, liczący się do lepszych w tym rodzaju. Był to syn nieszczęśliwego Eryka XIV. szukający po zrzuceniu z tronu swego ojca przytułku u carów moskiewskich; autorka wystawia stare moskiewskie obyczaje w połączeniu z obyczajami ówczesnéj Europy. Między innemi zasługują na wzmiankę „Szkice z powszednego życia" przez Maryę Corsyni; „Materac" przez Piosemskiego i obyczajowy romans: Liubinka przez Tolbina. Wychodzące w Odessie *Literaturnyja Weczera* zamieściły nowellę hardzo chwaloną pod napisem: *Moritz Sefardi*, autorem jéj jest Rabinowicz; szczególniéj zaleca się wyborną charakterystyką tamtejszych żydów. W Odessie mieszka także Mikołaj Czerbina którego „Greckie poezye", do najlepszych płodów poetycznych nowszego czasu policzyć się mogą.

Nauki klassyczne na których zaniedbanie oddawna już słyszeć się dawały narzekania w Rossyi, teraz jakoś znowu w górę idą. Professor Leontiew w Moskwie, autor wybornéj rozprawy: „o czci wyrządzanéj Zewsowi w dawnéj Grecyi", wydaje pismo czasowe: *Popyleje* poświęcone starożytnéj literaturze i sztuce. Professor Kutorga w Petersburgu wydał: Historyę Rzpltéj ateńskiéj od zamordowania Hipparcha do śmierci Milcyada; Stassulewicz zaś skreślił żywot Likurga ateńskiego. Ordyński opisał życie ludu ateńskiego, a Bapst mężów stanu w dawnéj Grecyi.

Jednakże zdaje się, że ten kierunek tak sprzyjający rozwijaniu się wyższéj humanitarnéj oświaty, a tak dzielnie popierany przez byłego ministra Uwarowa, pod dzisiejszym sterem księcia Szirińskiego niejako wstrzymanym został, jak to się pokazuje nietylko w reformach przedsięwziętych z uniwersytetami, ale nawet w ograniczeniu nauki greczyzny po gimnazyach.

JOACHIM JERLICZ

I LATOPISIEC ALBO KRONICZKA JEGO od r. 1620 do r. 1673.

Wspominane i zapowiadane tyle razy pamiętniki Jerlicza, niebawem mają wyjść na widok; co nim nastąpi, u-

bożnością słuchał, i zdawało się nigdy dosyć niemi nasycić się niemógł. Nauki te były zastósowane, nietylko mówię do prostego ludu, ale do wszystkich, jakiego bądź stanu, bo zdawało się, że kążący Ojcowie przenikali duszę każdego i w najgłębszych i naskrytszych tajnikach serca ludzkiego, czytali jako w otwartéj książce. Niebyły to wymownie i uczenie ułożone kazania, jak raczéj rozmowy, konferencye, w których najwznioślejsze prawdy wiary objawionéj i najzawilsze kwestye sumienia wykładane były, sposobem prostym, jasnym, czasami malowniczém i trafnem porównaniem poparte, tak, że stawały się przystępne i zrozumiałe dla każdego. Nieuganiając się za żadnym efektem ani go szukając bynajmniéj, nauki te wznosiły się niekiedy same przez się do najwyższéj szczytności, zwłaszcza w ustach księdza Antoniewicza. Wszakże każda z tych nauk, miała właściwe sobie wartość i znaczenie, i tak wybornie ze sobą w swojém następstwie były powiązane, że jedna drugiéj użyczała mocy i związku, a wszystkie razem stanowiły jedną całość, wykładającą najistotniejsze prawdy i warunki wiary naszéj, powinności i obowiązki które na nas religia wkłada.... Nie dziw więc, że przy tak mądrym kierunku, missya ta tak potężny i zbawienny skutek wywarła. Lud aż do głębi serca tym żywym wyrazem słowa Bożego poruszony, widocznie skruszonym się okazywał, i tłumnie śpieszył do konfesyonałów wyznawać swoje przewinienia, i pojednać się z Bogiem, i w Nim na nowo odrodzić się. Kto tego był świadkiem, niemoże powątpiewać o wpływie, jaki religia jedynie wywrzeć może, za pośrednictwem światłych a nadewszystko gorliwych kapłanów, jakimi są Ojcowie Jezuici. Zresztą, oni tylko nauki udzielali, inni księża pomocą im tylko byli, w spowiedzi mianowicie i innych kościelnych obrzędach, krom tylko, że w ciągu codziennie śpiewanéj sumy, po ewanielii, jeden z tutejszego duchowieństwa ksiądz miewał kazania, w czém chwalebny i wymowny udział wzięli księża: Urbanowicz, Janiszewski i Prabucki.

W wypełnieniu pobożnego swego celu, missya niedoznała ze strony Rządu żadnéj przeszkody, owszem, wszelka jej wolność zostawiona została. Cała jej działalność zawartą została w obrębie ściśle religijnym. W ciągu missyi, landrat kilka razy zjeżdżał do Krobii, i za każdym razem zbudował się spokojném i przykładném zachowaniem się tylu tysięcy ludzi, na jedném miejscu nagromadzonych. Przewidując mogące wyniknąć nieporządki z napływu ludu tak licznego, wysłał był na ten czas do Krobii 10ciu żandarmów, dla utrzymania porządku, którzy, skoro landrat na koniec missyi przybył, zaraportowali mu, że zupełnie ich obecność okazała się niepotrzebną, albowiem w całym tym czasie żaden nieporządek, żadna kłótnia niezaszła, a nawet żadnego człowieka pijanego niezdarzyło im się napotkać. Natomiast możnaby nieskończenie wiele chwalebnych czynów przytoczyć, licznych bardzo zwrotów w pieniądzach i effektach dawniéj pokradzionych rzeczy. Na jednym przykładzie się ograniczę, bo nosi na sobie właściwą i sumienną cechę. Przed dwoma laty jednemu z gospodarzy Krobskich ukradziona została jałowica; w czasie missyi ten sam gospodarz, znajduje jednego dnia piękną krowę cielną, przywiązaną w téj saméj stajni, z któréj ona była skradzioną.

Po skończeniu missyi w Krobii, za dziesięć dni rozpocznie się nowa w Krzewiniu, późniéj w Kościanie, a może i we więcéj miejscach, jeżeli Ojcowie Jezuici tak licznéj pracy wydołać potrafią.

Rzecz godna uwagi, że w kraju, którego większość mieszkańców wyznaje, a raczéj liczy się do wiary protestanckiéj, którego rząd i ster najwyższy pozostaje w ręku osób tego wyznania, tak dalece, że okoliczność ta wchodzi poczęści do kierunku i zasad jego polityki — religia katolicka właśnie w tych czasach, obok zupełnego otrętwienia urzędowego wyznania, coraz silniejszego nabiera rozwoju, i mniéj niż kiedykolwiek ze strony tego rządu doznaje ściśnienia, owszem, powiedzieć można, że zupełnéj swobody i wolności używa. Snać, że rząd pruski przekonał się, że w czasach powszechnego zwątpienia i przewrotności, najlepszém lekarstwém jest wzbudzenie wiary i zasad religijnych, które nikt skuteczniéj jak religia katolicka wzniecić i do dalszego końca doprowadzić zdoła. To tłumaczy, jakim sposobem w Prusiech, które dotąd były głównem siedliskiem protestantyzmu, widzieć można dzisiaj missye odbywane przez Jezuitów !....

Wiedeń 15 maja.

ῶ Układy względem konwencyi sanitarnéj między Austryą i Francyą, podług projektu przedstawionego przez komisyę w Paryżu, zbliżają się do końca. Pan minister i pełnomocnik Francyi, David, złożył ostatnie w téj mierze nad niektórymi punktami objaśnienia. Komisya utworzona w Wiedniu przed miesiącem dla rozpatrzenia téj kwestyi, oświadczyła się za przyjęciem konwencyi. Pan David spodziewa się ratyfikacyi od rządu cesarskiego w tych dniach, poczem się uda do Neapolu.

Wyjazd księcia Petrulla posła neapolitańskiego przy tutejszym dworze do Neapolu, daje tak tam jak i tu do mniemania, że król o ustaleniu obecnych stósunków w swym kraju szczerze i mocno myśli. Opierając się na tem przekonaniu które dziś coraz to staje się ogólniejszem, że rządy parlamentarne prowadzą tylko ludy do wstrząśnień i do klęsk, przezorny ten i śmiały monarcha wystąpił jeszcze w 1849 roku śmiało i otwarcie z systematem przeciwnym, z systematem rządu opartym na władzy silnéj, na rozumie i na dobréj woli panującego. Skutki pomyślne odpowiedziały od lat dwóch dobrym zamiarom króla Ferdynanda. Spokojność, porządek, nawet dobry byt, powróciły wśród ludności tak w Neapolu jak i w Sycylii. Ruch kapitałów się powiększył. Przemysł i rolnictwo na nowo zakwitły, nawet z pewnym rodzajem wzrostu i postępu. Rząd kierowany silną i prawą wolą króla, dał od dwóch lat w tym kierunku liczne swéj pieczołowitości o dobro ogólne dowody. Książę Satriano rządzca Sycylii i książę Petrulla wiele się do tego przyłożyli. Lecz do téj chwili i pomimo całéj przyjaźni i całego zaufania z jakiem król jest dla swego posła w Wiedniu, nic przynajmniéj tu nie ma pewnego, żeby książę Petrulla poselstwo opuścił dla zajęcia innego w wysokiéj administracyi krajowéj stanowiska, jakkolwiek wybór ten byłby zasłużonym i pod każdym względem interesom tronu i kraju odpowiednim.

J. C. Mość wrócił wczoraj z polowania.

Dziś w dzień imienin J. C. W. arcyksiężnéj Zofii, było nabożeństwo we wszystkich kościołach.

Przegląd Polityczny.

Przyjazd Cesarza rosyjskiego zapowiedziany urzędownie na 16 wieczór do Potsdamu.

W Izbie złożono sprawozdanie ze stanu opieki nad sierotami w Górnym Szląsku. Wyjątki ważniejsze podamy jutro.

Sejm hannowerski otwarty został w piątek. Ministeryum przedłożyło natychmiast propozycyę do zmiany ustawy konstytucyjnéj, mianowicie pod względem ograniczenia władzy królewskiéj, zmiany reprezentacyi itd.

W Zgromadzeniu Związkowém pracują jeszcze nieprzerwanie po komissyach, ale dotąd rezultatu prac tych niewidać. Sprawa drukowa leży w komissyi biegłych, która niewykończyła jeszcze swych czynności.

— Podajemy dzisiaj wspomniany w wczorajszym przeglądzie manifest hrabiego Chambord, którym mocno się zajmują legitymiści. Wątpić wszakże można, aby większość tego stronnictwa usłuchała objętych nim instrukcyj. Partya ta bowiem poczytuje sobie za błąd zgubny, że za monarchii lipcowéj usuwała się od udziału w sprawach publicznych i niechce powtórnie w błąd taki popaść.

Obok listu hr. Chambord, powszechnie zajmuje list jen. Changarnier, w którym odmawia złożenia przysięgi, wymaganéj od wszystkich wojskowych, podobnie jak od urzędników cywilnych i sądowych. List ten ułożony jest w wyrazach więcéj niż energicznych.

Wiedeń 16 maja. Wczoraj obchodzono tu imieniny arcyksiężnéj Zofii matki cesarskiéj. Naprzód N. Pan a potém wszyscy członkowie rodziny cesarskiéj obecni w Wiedniu złożyli jéj życzenia swoje. O 11éj odbyło się nabożeństwo w kościele zamkowym, na którem znajdował się Cesarz z całym dworem. W końcu tego miesiąca dwór przenosi się do Schönbrunn, zaś arcyksiąże Ludwik udaje się do kąpiel w Ischl.

— Wczoraj odjechali ztąd do Berlina urzędnicy rosyjscy kanclerz hr. Nesselrode, radca stanu baron Nikolai i tajny radca Malcow. Hr. Nesselrode miewał częste narady z ministrem hr. Buol Schauenstein, przez czas swojego tu pobytu.

— Pod względem uiszczania się z podatku dochodowego podzielonego na 4 raty kwartalne, ministeryum skarbu dozwoliło w niektórych krajach koronnych składać rzeczony podatek z początkiem trzeciego miesiąca każdego kwartału. Że zaś rok administracyjny liczy się od d. 1 listopada, przeto podatek wnoszonym być może 1 stycznia, kwietnia, lipca i października.

— *Kor. austryacka* pisze z powodu ogłoszonego w *Gaz. wiedeńskiéj* urzędowego wykazu obiegu papierów publicznych w końcu kwietnia r. b. Najwyższa ilość tych papierów, na mocy postanowień c. k. patentu z d. 15 maja 1851 r. i w miarę przedsiębranych umorzeń, nie może obecnie przenosić 175 mil. złr. Dalsze téj ilości zmniejszanie nie nastąpi już *z okazyi wypłat na pożyczkę 1851 r.* ponieważ w skutku najwyższego postanowienia z d. 29 marca r. b. część téj pożyczki przeznaczona na przyszłość do ściągnięcia i umorzenia pieniędzy papierowych rządowych, obróconą ma być na powolne ściągnięcie i umorzenie papierowéj zdawkowéj monety w obiegu będącéj. Maximum 175 mil. złr. obejmuje w sobie na przyszłość tak pieniądze papierowe z przymusowym jak i *bez* przymusowego kursu. Z wykazu tego przekonywamy się, że monety zdawkowéj losowanéj i nielosowanéj było w obiegu w końcu kwietnia złr. 14,463,229, a te dodawszy do umorzonych już biletów rządowych w ilości 25 mil. złr. pozostaje summa blisko 40 mil. złr. i o tę ilość zmniejszy się

---

dzielamy z nich krótkich wyjątków podług tego, jak je K. W. Wójcicki w majowym Nrze Bibjioteki Warszawskiéj zestawił. Wszakże wnosząc z tego co przytoczy się niżéj, pamiętniki te, mimo ciekawych i nowych niektórych szczegółów, nigdyby niemogły równać się z paskowemi, ani pod względem stylu ani obrazów tak wiernie oddających czasy i ludzi.

Chociaż znaném jest rodzinne nazwisko Jerliczów w Litwie i na Wołyniu, w piśmiennictwie naszém po raz pierwszy się zjawia. Nie wiele moglibyśmy powiedzieć o naszym kronikarzu z dzieł znanych i herbarzów, bo tam żadnego wspominku nieznajdziesz, gdyby nieprzyszedł nam w pomoc sam autur, który kreśląc wypadki dziejowe narodu, w swoim Latopiscu jeden ustęp wyłącznie poświęcił na wypisanie genealogii rodziny Jerliczów, a razem wiele rozrzucił wiadomości dotyczących swéj osoby. Zbierzemy więc te szczegóły, aby dać całość dokładną.

Ustęp pomieniony ma taki napis:

„Wypisanie przodków moich przezacnych domów Ichmość Panów Pliszczów, Jurłów, które przodki nasze służąc królom Ichmościom i różnym książętom w Litwie i na Wołyniu, nazwali się Jerliczami, w sławie rycerskiéj żyjących, przezemnie Joachima Jerlicza spisanych w roku 1648, dnia 3 sierpnia.“

Tu o sobie tak mówi:

„Zdało mi się za rzecz słuszną, przeżywszy po łasce Pana Boga mego lat 50 i rok jeden, gdyżem się rodził w roku 1598, dnia 19 maja, w niedzielę z rana do dnia, we wsi Kolenka pod Ostrogiem; a jako wiek mój prowadziłem w młodości lat swoich, wyszedłszy ze szkoły, aby potomkowie moi wiedzieli.“

„Najprzód mając lat 17 [1]), będąc wyrostkiem, wyprawił mnie był pan ojciec mój do wojska pod Buszę przy panu Tychonie Szaszkiewiczu podkomorzym bracławskim, pokrewnym, abym się przypatrzył wojennym rzeczom: gdzie był Skinder basza hetmanem cesarza tureckiego ze 100,000 wojska, mając oprócz tego przy sobie Multanów, Wołochów, Węgrów i Tatarów, który nad samym Dniestrem obozem stanął; a panowie hetmani koronni obaj po drugiéj stronie Dniestru, u miasteczka Buszy na górze, ćwierć mili od Dniestru, mając wojska 15,000, na którém miejscu przez całe lato stali, a doczekawszy jesieni w pokoju rozeszli się.“

„Potém na Oryninskiém polu drugiego rokn, gdzie Gałga w 40,000 przypadłszy (Tatarów), kilka godzin harcami bawiwszy się, do Polski umykał ku Lwowi, a złupiwszy i nabrawszy więźniów do kilkudziesiąt tysięcy, w całości nazad się wraca.“

„Napotém byłem u księdza Jmci Jędrzeja Lipskiego podkanclerzego koronnego oddany przez Ichmość pana Laurentego Drzewińskiego cześnika wołyńskiego, który widząc, że umiałem czytać i pisać po rusku, oddaje mnie do swojéj kancelaryi, którą tenże podkanclerzy zawiadywał: gdzie przy mnie Piekarski króla uderzył“ [2]).

„Napotém gdy uchwała stanęła na sejmie przeciw Turkom, tedy oderwawszy się od dworu biskupiego, odjeżdżam z Warszawy. Zaciągnąłem się na 3 konie z Ichmość panem Teodorem Woroniczem podczaszym kijowskim pod Chocim, gdziem był od janczarzyna z janczarki w nogę lewą postrzelony, na którą musiałem chromać i ulegać.“

„Odbywszy te expedycye, napotém z różnemi rotmistrzami będąc, w zaciągach kilkanaście lat służąc, dawszy pokój, ożeniłem się był. Będąc od zbójców Kozaków w wielkiém niebezpieczeństwie życia mego mizernego na tym świecie, za grzechy moje wielkie j ciężkie, któremi i Majestat Pana Boga mego i Stwórcę zawsze obrażam, w Trójcy jedynego gniewam, i Przenajświętszą Pannę Bogarodzicę: trwoży się serce, a w mdłości zawsze opływa. Przeto umyśliłem to po sobie zostawić, aby się potomki moje, tak po mnie pozostałe, jako i po rodzonych moich, które natenczas Bóg wie gdzie się obracają, i gdzie się mogą znachodzić, z braci i siostr moich, i potomków po nich, których gorącém sercem pragnę w dobrém zdrowiu oglądać, o co Pana Boga proszę, aby mi dać raczył, a oczy moje zalewają się łzami, zwłaszcza znajdując się w czasie mego utrapienia przy miejscu świętém Monastyrze pieczarskim kijowskim. Jeżeli zaś kto z potomków moich znajdować się będzie żywym, aby wiedział którego domu, i z kogo ojcowie ich i matki pochodzą, albo poszli, i kto kogo spłodził, a tym sposobem, aby sam mógł się o krewnych dopytać; i jeżeli Pan Bóg za grzechy nasze, narodu szlacheckiego w koronie polskiéj nieda do końca wygubić, na co oczy nasze patrzą, iż niemało zacnych ludzi pozabijano i towarzyszy: natenczas o tém pisać niemogę dla niebezpieczeństwa ustawicznego od chłopów i swywoli kozackiéj.“ *(D. c. n.)*

[1]) Pomylił się tu Jerlicz i ujął sobie lat dwa prawie wieku. Traktat niepomyślny zawarty pod Buszą przez Stanisława Żołkiewskiego hetmana ze Skinder-baszą, był podpisany dnia 26 września 1717 r.; gdy zaś Jerlicz urodził się w r. 1598, miał więc tedy lat 19.

[2]) Zamach na życie króla Zygmunta III. przez Piekarskiego przy wnijściu do kościoła katedralnego ś. Jana w Warszawie, wykonany był dnia 15 lisopada 1620 r. w niedzielę rano, gdy król ten poprzedzony licznym dworem, w towarzystwie syna swego Władysława, wchodził na mszą świętą.

wkrótce obieg papierów publicznych, w skutku powyższéj pożyczki, a tym sposobem pierwszéj potrzebie zadość się stanie. Porównawszy rezultata w miesiącach kwietniu i marcu, okaże się zmniejszenie 3% asygnacyj kasowych o **76,075**, 3% biletów skarbowych o **5,180,800**, węgierskich asygnacyj o **2,867,659**, losowanych papierków zdawkowych o **795,933**, nielosowanych o **166,811**, razem złr. **9,087,278**; natomiast przybytek bezprocentowych biletów skarbowych o **8,613,425**; czyli ogólny ubytek wyniesie **473,853** złr.

— *Gaz. peszteńska* donosi w części urzędowéj, że NPan przybędzie do stolicy Węgier w pierwszych dniach czerwca r. b. na statku parowym, poczém uda się w dalszą podróż po Węgrzech.

— Hr. Rechberg ma być stanowczo zamianowanym na posła do Carogrodu.

— Miasto Peszt chciało zaciągnąć 2 miliony złr. pożyczki. Delegacya rady gminnéj wysłana w tym przedmiocie do Wiednia nic nie wskórała, bo bankierowie wiedeńscy nie chcieli się wdawać w lokacyę kapitałów, które korzystniéj w spekulacyach użyć się dadzą. Bank był wprawdzie skłonnym do pożyczki, ale chciał za taką summę puścić w obieg papierów, czemu słusznie oparł się minister skarbu, bo bank wiedeński podszywając się pod płaszczyk przymusowego kursu swoich papierów, nadużywa kredytu publicznego.

— Statystyczny wykaz dowódzców wojskowych w Austryi w latach **1848**, **1851** i **1852**:

	1848			1851			1852		
	czyn.	pens.	razem	czyn.	pens	razem	czyn.	pens.	razem
Marszałków . .	5	—	5	7	—	7	7	—	7
Jen. broni (fzm.)	26	5	31	25	32	57	23	32	55
Marszał.-poruczn.	100	38	138	139	89	228	103	95	198
Jenerał-majorów	129	57	186	150	114	264	145	115	260
Pułkowników .	120	173	293	231	219	450	244	213	457
Razem . .	385	273	653	552	454	1006	522	455	977

W liczbie marszałków znajdują się oprócz Arcyksiążąt obcy dowódzcy: Wellington i Paskiewicz.— Order Maryi Teresy liczy członków **169**, między temi 6 wielkich krzyżów: Arcyksiąże Jan, marszałek hr. Radecki, książe Windischgrätz, jenerał broni baron Haynau, książe Wellington i książe Paskiewicz; **17** komandorów, **146** kawalerów. Krzyża zasługi wojskowéj **1610**. Medali za waleczność **454** złotych, **2133** srebrnych Iéj klasy i **4204** IIéj klasy.

Francya.

Paryż 13 maja. Wspomniony w czorajszym przeglądzie manifest księcia Bordeaux, obiegający od dni kilku w kołach legitymistycznych, następującéj jest osnowy:

„Od wypadków miesiąca grudnia r. z. po kilkakroć dałem przyjaciołom moim poznać uczucia moje i życzenia; ale w obec świeżych oświadczeń dzisiejszego naczelnika rządu, i dążności, które coraz wybitniéj się objawiają, uczuwam potrzebę odezwania się na nowo do tych wszystkich, którzy zostają i chcą pozostać wiernymi zasadzie, któréj jestem przedstawicielem, zasadzie, która sama jedna zapewnić Francyi może spokój, szczęście i swobody.

„Wskażę im zatem uczciwie i szczerze linią postępowania, jaka w obecnych okolicznościach najstosowniejszą mi się wydaje, nie tając im ofiar, jakich takowa wymagać będzie od ich poświęcenia.

„Pierwszym obowiązkiem rojalistów jest niedopuszczać się żadnego czynu, ani przyjmować zobowiązania, mogącego być w sprzeczności z ich polityczną wiarą. Mocno przekonani, że dobro ojczyzny przywiązaném jest do przywrócenia prawéj monarchii, powinni oni przedewszystkiem starać się o nietykalne zachowanie zasad będących jéj podwaliną. Tak więc jakiekolwiek mogą być korzyści zajmowania stanowisk i urzędów zapewniających im ciągłe z ludnością stosunki, niepowinni się wahać odmawiać ich, gdyby żądano od nich w zamian, zobowiązań i obietnic sprzecznych z ich zasadami, a które niedozwalałyby im czynić w każdéj okoliczności tego, coby im własne nakazywało przekonanie.

„Ale chociażby rojaliści widzieli się zmuszonymi z powodów sumienia, honoru i wierności zrzekać się wszelkich publicznych urzędów, to niemniéj zostaną im obowiązki i ważne obowiązki naprzeciw Francyi i społeczeństwu. Niechaj żyją o ile można najwięcéj wśród ludności, na które wpływ wywierać mogą i niech się starają przynosząc im pożytek, nabywać coraz więcéj praw do ich zaufania i wdzięczności.

„Mogą również a nawet powinni wspierać rząd w walce jaką wiedzie z doktrynami bezrządu i socyalizmu, a gdyby nieszczęściem do nowych przyjść miało przesileń, to jeszcze powinniby jak dawniéj pokazać się najgorliwszymi i najmężniejszymi społecznego porządku obrońcami.

„Wszystko zdaje się zapowiadać, że wkrótce ważna w formie rządu nastąpi zmiana. Ludzie monarchiczni nie stawią gwałtownego oporu temu nowemu doświadczeniu; bo za moim przykładem nie chcą nigdy zakłócać spokojności kraju. Ale będzie ścisłym ich obowiązkiem zaprotestować formalnie i wszystkiemi spokojnemi środkami jakie będą mieli do rozporządzenia, przeciwko zmianie, która zgubne jedynie mieć może następności wystawiające na szwank losy Francyi i narażające ją raz jeszcze na katastrofy i niebezpieczeństwa, z których sama tylko prawa monarchia wybawić ją mogła.

„Powtórzę tu co nie raz już mówiłem przyjaciołom moim. Bądźcie niewzruszonymi w zasadach waszych, ale bądźcie zarazem spokojnymi, cierpliwymi a zawsze umiarkowanymi i zgodnymi. Niech wasze szeregi i wasze serca podobnie jak moje zawsze będą otwartemi dla wszystkich. Może niektórzy z nich z rozmaitych powodów nie pójdą od razu drogą, jaką im wskazuję, ale oświeceni późniéj doświadczeniem i samymże wypadków rozwojem, wszyscy niewątpię powrócą się do nas, a my przyjmiemy ich w ówczas z radością.

„Podejmujmy z uprzedzeniem i przyjacielskością wszystkich ludzi innych opinii, którzy zbliżają się do nas codziennie przynosząc nam szacowne wsparcie swojéj gorliwości, swojego światła i patryotyzmu.

„Przedstawiając Francyi zaspokajający widok ścisłego zjednoczenia wszystkich sił monarchicznych, przywiedziemy ją do zrzeczenia się nakoniec tylu bezowocnych doświadczeń i do poznania, gdzie jest jéj najlepsza i najpewniejsza przyszłość.

„Wszyscy żyjemy w epoce prób i ofiar, a przyjaciele moi nie zapomną, że to z wygnania odzywam się znowu do ich stałości i poświęcenia. Szczęśliwsze chwile zabłysną dla Francyi i dla nas, niepłonną mam tego nadzieję. W gorącéj to miłości dla kraju, w nadziei ujrzenia go i służenia mu kiedyś, czerpię siły i odwagę których potrzebuję do spełnienia wielkich obowiązków, jakie na mnie włożyła Opatrzność.

„Należy chwycić się potrzebnych środków, aby te instrukcye własną ręką moją pisane i podpisane, jaknajprędzéj doszły do wiadomości wszystkich naszych przyjaciół; zależy bowiem natém, aby żaden z nich nie mógł się żalić, że nie został zawczasu zawiadomionym o zamiarach i życzeniach jakie tu objawiłem.

Wenecya 27 kwietnia 1852 r.

(podp.) *Henryk.*"

— *Ciało prawodawcze* zebrało się dzisiaj w biórach swoich dla zamianowania 21 członków komissyi mającéj zająć się rozpoznaniem i zdaniem sprawy o budżecie na rok **1853**. Przy téj już sposobności rozpoczęła się żwawa nad niektóremi pozycyami budżetu dyskusya, w któréj kilku mowców dość energicznie wystąpiło przeciwko instytucyi ministerstwa stanu i ministerstwa policyi ogólnéj. Zdaje się w ogóle, że Ciało prawodawcze zechce w dyskusyi nad budżetem powetować sobie bezwładność swoję w innych sprawach publicznych.

— *Indépendance Belge* donosi, że p. Heeckeren senator i jeden z najgorliwszych stronników księcia prezydenta, wysłany został po uroczystości rozdania orłów, w missyi specyalnéj do Wiednia, dokąd onegdaj odjechał.

— Wczoraj książę prezydent dawał w Tuilleryach wielki obiad dla wyższych oficerów armii paryzkiéj i zesłanych z kraju deputacyj. Bankiet ten na **800** osób, trwał do 9 wieczór, poczém całe zgromadzenie udało się do zamkowéj sali teatralnéj, gdzie artyści teatru francuzkiego odegrali bonapartystowską komedyą *„Mlle de la Seiglière"*, a śpiewacy opery komicznéj dali jedno-aktową operę *„le Rendez vous bourgeois."* Między aktami panna Judith z *Theatre français*, deklamowała wiersz utworu p. Méry, pod tytułem: *Aquila redux*, a w końcu pewien oficer od żandarmeryi odczytał wiersz własnéj kompozycyi. Widowisko trwało blisko do 2giéj popółnocy.

Dzisiaj jest znowu improwizowany bankiet na **2000** osób w szkole wojskowéj, a potém olbrzymich rozmiarów fajerwerk, mający przewyższać wszystko co dotąd w tym rodzaju widziano.

Renta 4½ proc. **100** fr. Renta 3 proc. **70**, **45**.

Włochy.

Monitor toskański ogłasza następujący dekret W. księcia znoszący statut z d. 15 lutego **1848**.

„My Leopold II itd.

„Kiedy pośród nadzwyczajnych zdarzeń zaszłych we Włoszech i za granicą, powzięliśmy zamiar naszéj ukochanéj Toskanie nadać rozleglejsze polityczne instytucye, nie inna chęć nasza była, jak zachować kraj od wstrząśnień mu zagrażających, formę rządu naszego postawić w zgodzie z przyjętą już w sąsiednich państwach i za pomocą nowego systemu przyczynić się do większéj pomyślności naszych najukochańszych poddanych.

„Skutek wszakże nieodpowiedział wspólnym oczekiwaniom. Korzyść spodziewana nie została osiągniętą, ani obawiane nieszczęścia nie dały się uniknąć; powaga nasza zaraz w początkach zapoznana pozbawiona była możności działania na dobre i musiała ustąpić gwałtom rewolucyi, która zarazem obaliła statut i oddała Toskanię na pastwę klęsk najokropniejszych.

„Po przywróceniu prawego rządu za odwagą wiernie pozostałych nam Toskanów, dziękowaliśmy opatrzności, która w ten sposób gorycz naszego wygnania osłodziła i korzystaliśmy z wspaniałomyślnego dzieła, zastrzegłszy sobie pomimo smutnego doświadczenia przywócenie urządzeń zaprowadzonych przez nas w lutym **1848**, wszakże w taki sposób, ażeby nie potrzeba było lękać się nadal ponowienia dawniejszych niespokojności. Aby utrzymać na wodzy stronnicze machinacye szczęśliwym wypadkiem **12go** kwietnia **1849** wprawdzie zachwiane, ale niepokonane, okazały się potrzebnemi nadzwyczajne środki dla zapewnienia spokojności kraju; i dla tego w celu szybkiego i skuteczniejszego zaprowadzenia lepszego zarządu kraju, musieliśmy wykonywanie wszelkiéj władzy objąć na tak długo, dopóki ogólny stan Europy i szczególne stósunki Włoch i Toskany nie dozwolą przywrócić na powrót systemu rządu reprezentacyjnego.

„Wśród tych okoliczności zaszły ważne w Europie wypadki. Społeczność zagrożona wszędzie w swoich podwalinach, tu mniéj a tam więcéj szukała i szuka zawsze jeszcze zbawienia pod opieką zasady wolnéj i silnéj zwierzchności. Kiedy już w całych prawie Włoszech nie masz śladu rządu reprezentacyjnego, możemy być przekonani, że większość Toskanów pamiętna długo używanéj spokojności i dobrego bytu i nauczona smutnem doświadczeniem, silniejszą uczuwa potrzebę spodziewania się rozwoju wszelkiego dobra w kraju z utrwalenia władzy i porządku, aniżeliby miała pożądać powrotu tych form rządu, które ani z ojczystemi instytucyami ani też z obyczajami naszego ludu nie są w zgodzie i wkrótkim zakresie istnienia swojego źle się usprawiedliwiły.

„Kiedy więc właściwy interes kraju i powszechne okoliczności wymagają aby rząd ustawił się na tych samych podstawach, na jakich spoczywał przed r. **1848**, zatem postanowiliśmy ze spokojném sumieniem ogłosić następujące rozporządzenia, i zapewniamy Toskanów, że tak potem jako i przedtem, dopóki życia nam starczy, pierwszém i najmilszém staraniem naszem będzie o ile można wspierać wszelką moralną i obywatelską korzyść w naszym nkochanym kraju.

„Niechaj nam Bóg dopomaga i wzmacnia codziennie zgodne do nas zaufanie naszych najukochańszych poddanych, a my wiemy to dobrze, że przy rozprzestrzenieniu prerogatyw władzy rządowéj w skutku nowego politycznego urządzenia Toskany, również ciężar obowiązków naszych powiększył się:

Art. I. Statut wydany na d. **15** lutego **1848** r., zostaje zniesionym.

Art. II. Gdy zwierzchność monarchiczna znowu przychodzi do całkowitego objęcia swojéj władzy, ministrowie jako doradzcy panującego i wykonawcy jego nakazów, stają się znowu odpowiedzialni W. księciu; poświadczają oni podpisem swoim ogłoszenia zwierzchnicze.

Art. III. Przedmioty publicznego prawa nadmienione w §1 pomienionego statutu, wyjąwszy to co w tym dekrecie oznacza się, urządzone będą wedle tych zasad i norm, jakie wypływają z praw i przepisów obowiązujących w W. Księstwie przed wydaniem rzeczonego statutu.

Art. IV. Obecne prawa drukowe poddane będą rozbiorowi, dla ustalenia systemu zdolnego skuteczną dać rękojmię poszanowaniu jakie przynależy religii, moralności i publicznemu porządkowi.

Art. V. Gwardya narodowa znosi się stanowczo i wszędzie.

Art. VI. Rada stanu zaprowadzona **25go** marca **1848** zachowaną będzie, ale w odłączeniu od rady ministrów. Atrybucye jéj uregulowanemi zostaną na nowo wyrażnemi normami.

Art. VII. Prawo gminne ogłoszone postanowieniem z d. **20go** listopada **1849** i na próbę wprowadzone w wykonanie, poddane będzie rozbiorowi, celem poczynienia zmian doświadczeniem uznanych za potrzebne. — Dan 6 maja **1852**. *Leopold.*

Widziano, prezydent rady ministrów G. *Baldasseroni.* Widziano dla położenia pieczęci. Minister sekr. stanu sprawiedliwości i spraw łaski *N. Lami.*

Kronika miejscowa i zagraniczna.

— Wspomnieliśmy już o obrazach, wysłanych przez artystów różnych narodowości na wystawę w Paryżu, a w téj liczbie i o dwóch z kraju naszego. Owóż jednym z tych jest obraz p. Aleksandra Lessera, przedstawiający Sarkę, i znany zapewne dobrze miłośnikom sztuki, zwiedzającym nieraz galeryę tego artysty. Wiadomo, ile było trudności w przyjmowaniu prac tego rodzaju na wystawę, i z jaką surowością postępowała wyznaczona do ocenienia komissya. Dla tego też, tém większy to zaszczyt dla naszego artysty, i dla nas najprzyjemniejsza do podania wiadomość, że obraz jego zasłużył na przyjęcie.

— Jedne z największych zapisów poczynił zmarły świeżo kupiec moskiewski Kraszeninnikow. Egzekutorowie testamentu tego szlachetnie myślącego męża, złożyli imieniem jego w radzie miejskiéj miasta Zarajska w gubernii Riazańskiéj, trzy bilety kassy rady opiekuńczéj w Moskwie, każdy na rs. 15,000,

czyli razem rs. 45,000, celem użycia procentów jednego, na wsparcie biednych mieszczan; drugiego, na wspomożenie biednych córek mieszczańskich przy ich zamęzciu; trzeciego na wspomożenie biednych obywateli w Zarajsku. Tym sposobem ofiary Kraszeninnikowa na cele dobroczynne, wynoszą w ogóle rs. 750,000. Z tych, rs. 660,000 dla miast gub. Moskiewskiéj; rs. 45,000 dla miasta Jurjewa-Polskiego w gub. Włodzimierskiéj, a rs. 45,000 dla m. Zarajska. N. Pan, mając sobie o tém złożony raport, raczył rozkazać, aby o nowéj ofierze Kraszeninnikowa ogłoszono jak i o dawniejszych, w gazetach.

— Robotnicy zajęci są już od dni kilku, uprzątnieniem śladów smutnéj pogorzeli, w części rozległych zabudowań młyna parowego, d. 27 z. m. w Warszawie wydarzonéj. Oparkanienie tych zakładów już się odbudowuje na nowo. W samym zaś zakładzie młyna i w warsztatach fabryki pojazdów, zwykłe czynności odbywają się jak przed pogorzelą. (K. W.)

— Ażeby coś podobnego wymyśleć, jak to, o czém donosimy, potrzeba być Anglikiem. Niedawno dwóch z nich zrobiło zakład o napisanie miliona kresek (takich, jak zwykle piszą dzieci, uczące się początków kaligrafii), w ciągu dni 15. Jeden utrzymywał za, drugi przeciw. Cóż się stało? oto piszący kreski, dostał pomięszania zmysłów. Gdy dano znać o tém wygrywającemu zakład, spytał, wiele jest napisanych kresek? a gdy mu odpowiedziano, że już 860,000, siadł z najzimniejszą krwią do stolika, aby dopisać brakującą ilość do miliona, a tém samém zapewnić się, ile potrzeba czasu do zupełnego wygrania zakładu. Zakład ten był o 1000 funt. szt.

— Przed kilką dniami zmarła w Paryżu znana autorka pism dla dzieci, pani Eugenia Foa. Przed 10cią laty ociemniała zupełnie.

Kurs papierów publicznych i pieniędzy.

Wiedeń. *Kursa telegraficzne z dnia 17go maja.* Metaliki 5-proc. 95⅝. Metaliki 4½-proc. 85 13/16. Metaliki 4 proc. 76½ — 4 proc. z 1850 r. 19⅛. — 2½-proc. 49½. — 1-proc. 19¼. — Metaliki z ciagn. z 1839 r. za 250, 302½. — Augsburg 123½ — Londyn 12 24 kr. — Paryż 146¾ — Akcye Bankowe 1280. — Akcye kolei żel. półn. Ferdin. 1555 Pożyczka z r. 1851 lit. A 95 5/16. — B. 105 15/16.

Kurs krakowski 18go maja. Banknoty 85¾. — Pruski kurant 104¼. — Imperyały ros. 34 zł. 18 — Rubło srebrne 100. — Dukaty 19 złp. gr. 25 — Listy zastawne Król. Pol. z kuponami 101½. — Listy zast. galic. żądają 86¼ — dają 85⅔ — Cw. c. stare 105¼ nowe 105¾.

Kurs wiedeński z dnia 15go maja. — Metaliki 95⅝. — Nowa pożyczka 85¾ — Akcye Banku wiedeńs. 1278. Akcye kolei żelazn. 177 — Agio od złota 30½ od srebra 23

Kurs wrocławski z dnia 15go maja. Banknoty austryackie 82⅓. Listy zast. poznań. 104½ nowe 95¾. — Listy zast. Król. P. 96⅙. — Akcye kolei żelazn. Krak.-górno-szląs. 85 — Polski kurant 96¼.

URZĘDOWE.

Ner 3415. (978)

CESARSKO-KROLEWSKI TRYBUNAŁ
Miasta Krakowa i Jego Okręgu.

Na skutek podania P. Tekli Sokołowskiej o przyznanie jéj spadku po ś. p. mężu jéj Ignacym Sokołowskim pozostałego, z połowy kamienicy pod L. 342 gm. III położonéj i połowy ruchomości składającego się, a to na mocy testamentu własnoręcznego z d 30go grudnia 1849 r., którym cały majątek ś. p. Ignacy Sokołowski żonie swéj Tekli Sokołowskiéj zapisał; c. k. Trybunał po wysłuchaniu wniosku c. k. Prokuratora wzywa wszystkich do rzeczonego spadku prawo mieć mogących, aby się z takowém w przeciągu trzech miesięcy do c. k. Trybunału zgłosili, w przeciwnym bowiem razie spadek rzeczony po upływie rzeczonego terminu zgłaszającéj się wdowie przyznanym zostanie. — Kraków 14 maja 1852.

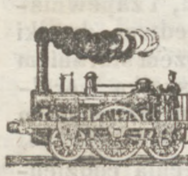
(1-3) Sędzia prez. *J. Pareński.* — Z. Sek. *W. Płonczyński.*

Ner 10,698. **RADA MIASTA KRAKOWA.** [976]
Wydział porządku i bezpieczeństwa.

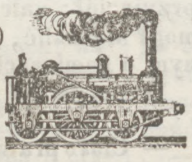
Podaje do wiadomości, że od dnia 1go do 7go maja r. b. PP. Jakób Nowicki, Józef Marxen i Jan Wątorski pieczywo największe; zaś PP. Stanisław Szajrych, Ignacy Własiński i Jan Pucinski pieczywo najmniejsze na sprzedaż publiczną dostarczali.

Kraków dnia 12go maja 1852 roku.

Vice-Prezes J. Paprocki.
Z. Sek. jen. J. Estreicher.



N. 1340. **PORZĄDEK** (969)



jazdy pociągów parowych

na c. k. wschodniéj rządowéj kolei żelaznéj pomiędzy **Krakowem** i **Mysłowicami**, od dnia 1 maja 1852 ustanowiony aż do dalszego rozporządzenia.

Kierunek ruchu pociągów:

z Krakowa do Mysłowic.

Stacye.	Pociąg Ner I. Przyjazd god.	Przyjazd min.	Zatrzymanie się min.	Odjazd god.	Odjazd min.	Pociąg Ner III. Przyjazd god.	Przyjazd min.	Zatrzymanie się min.	Odjazd god.	Odjazd min.	Krzyżuje się z pociągiem №
Kraków	przedpołud.			10	—	popołudniu			4	—	
Zabierzów	10	22	1	10	23	4	25	1	4	26	
Krzeszowice	10	44	5	10	49	4	50	8	4	58	II.
Trzebinia	11	15	5	11	20	5	31	8	5	39	
Ciężkowice	11	40	1	11	41	6	5	1	6	6	
Szczakowa	11	49	25	12	14	6	15	75	7	30	
Mysłowice	12	32	popołudniu.			7	53	w wieczór			

Kraków dnia 1 maja 1852. (2-3)

z Mysłowic do Krakowa.

Stacye.	Pociąg Ner II. Przyjazd god.	Przyjazd min.	Zatrzymanie się min.	Odjazd god.	Odjazd min.	Krzyżuje się z pociągiem №	Pociąg Ner IV. Przyjazd god.	Przyjazd min.	Zatrzymanie się min.	Odjazd god.	Odjazd min.
Mysłowice	popołudniu			2	30		rano		—	6	—
Szczakowa	2	53	30	3	23		6	30	15	7	15
Ciężkowice	3	33	1	3	34		7	27	1	7	28
Trzebinia	3	56	5	4	1		7	55	8	8	3
Krzeszowice	4	24	27	4	51	III.	8	28	8	8	36
Zabierzów	5	9	1	5	10		8	56	1	8	57
Kraków	5	32	w wieczór				9	22	przedpołud.		

Z c. k. Dyrekcyi wschodniéj rządowéj kolei żelaznéj.

SPOSTRZEŻENIA METEOROLOGICZNE.

Dzień	Godzina	Stan barom. w mierze paryskiéj sprowadzony do 0° Reaumura.	Stop. ciepła według Reaumura.	Prężność pary wodnéj w powietrzu	Kierunek wiatru i natężenie.	Stan atmosfery.	Zjawiska napowietrzne	Zmiana temper. w ciągu dnia od	do
17	2	27" 7"'. 579	+ 15° 4	2"' 48	wschodni słaby	pogoda z chmur.			
„	10	„ 6 792	+ 10 0	3 27	żaden	pogoda		+ 18 9	+ 5° 4
18	6	„ 6 363	+ 7 4	3 09	„	„			